

Zdarzyło się dziś... 14 kwietnia



130 lat temu urodził się adw. Stanisław Kalinowski. Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie, działacz społeczny, to dzięki niemu II wojnę światową przetrwały takie dzieła jak „Bitwa pod Grunwaldem” czy „Kazanie Piotra Skargi” Jana Matejki. Do historii przeszedł również dzięki swojej odważnej i honorowej postawie - gdy Niemcy zażądali, aby przygotował listę adwokatów przeznaczonych „do wysiedlenia” z Lublina, wpisał na nią tylko swoje nazwisko.

Adw. Stanisław Kalinowski pochodził ze Lwowa, ale całe swoje dorosłe życie związał z Lublinem. Początkowo wykonywał zawód sędziego, był sędzią w Buczaczu, a następnie w Lublinie, jednak po kilku latach, wpisał się na listę adwokatów. Był działaczem Towarzystwa Prawniczego w Lublinie i Towarzystwa „Muzeum Lubelskie”, współorganizatorem Instytutu Lubelskiego. Od stycznia 1920 był prezesem Komisji Szacunkowej Miejskowej w Lublinie, zajmującej się wyceną zniszczeń dokonanych w czasie I wojny światowej. Komisja została rozwiązana w czasie nawały bolszewickiej w sierpniu 1920 r. W 1929 r. wybrany do Rady Miasta Lublina. Tego samego roku brał również udział w wyborach na prezydenta miasta i mimo, że uzyskał największą liczbę głosów w Radzie, to jednak nie wystarczyło aby objąć urząd, z uwagi na brak porozumienia politycznego w Radzie. Kalinowski wycofał się wówczas z życia politycznego.

Począwszy od 1931 r. był wybierany do Naczelnej Rady Adwokackiej. W latach 1935-1939 był prezesem Oddziału Lubelskiego Związku Adwokatów Polskich. W latach 1935-1938 adw. Kalinowski pełnił funkcję dziekana lubelskiej rady adwokackiej. W listopadzie 1939 r. został aresztowany i osadzony na Zamku Lubelskim, ale wkrótce zwolniony. Od 1940 kierował jako komisarz pracami lubelskiej adwokatury, jednocześnie organizując dwie komórki konspiracyjne lokalnego środowiska adwokackiego.

Do historii przeszła jego odważna postawa, gdy Niemcy zażądali, aby przygotował listę adwokatów przeznaczonych „do wysiedlenia” z Lublina - wpisał na nią tylko swoje nazwisko. Dzięki jego inicjatywie w czasie II wojny światowej

przechowano liczne eksponaty muzealne, w tym „Kazanie Piotra Skargi” i „Bitwę pod Grunwaldem” Jana Matejki. Kalinowski, jako p.o. prezesa Towarzystwa „Muzeum Lubelskiego” wraz z prezydentem Lublina Romanem Śląskim, zorganizował ukrycie i przechowanie dzieł, które 9 września 1939 r. do Lublina przywieźli wiceprezes warszawskiej „Zachęty” Stanisław Ejsmond i dyrektor administracyjny „Zachęty” Stanisław Radecki-Mikulicz. Tego samego dnia Stanisław Ejsmond zginął podczas bombardowania Lublina. Mecenas Kalinowski był jedną z nielicznych osób, które były wtajemniczone w ukrycie obrazów i które przeżyły wojnę. Przez całą okupację Niemcy poszukiwali obrazów. Wyznaczyli za nie bardzo wysoka nagrodę. Po opuszczeniu Lublina przez Niemców, 17 października 1944 r. obrazy zostały odkopane i przewiezione do gmachu Banku Rolnego przy ul. Chopina, w listopadzie tego samego roku muzealia przekazano Resortowi Kultury i Sztuki PKWN.

Po wojnie – do 1948 roku – kierował pracami izby lubelskiej. Działał w Komitecie Opieki nad Majdankiem, Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, przewodniczył obywatelskiemu komitetowi odbudowy lubelskiej katedry i „Caritas” diecezji lubelskiej, angażował się też w pomoc doraźną dla dzieci, sierot i ubogich. W 1949 r. papież Pius XII mianował go szambelanem papieskim. Za bliskie kontakty z Kościołem w 1951 r. został skreślony z listy adwokackiej, ale po roku decyzję tę uchyliła wyższa instancja. Przez ostatnie lata życia był obserwowany przez UB. Zmarł 10 lipca 1954 roku.

Przed głównym wejściem do katedry lubelskiej, znajduje się kamienna płyta epitafijna, z wyrytym napisem: „Ścierajcie Próżność Moją modląc się za duszę Stanisława * 14.4.1888 we Lwowie + 10.7.1954 w Lublinie”. Mecenas Kalinowski wymyślił ten napis tuż przed śmiercią, na wieść o tym, że kuria planuje uczcić jego zasługi dla odbudowy katedry tablicą pamiątkową.

Rada Miasta Lublin, dzięki inicjatywie Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie 2 marca 2017 r., podjęła uchwałę o nadaniu skwerowi w centrum miasta, u zbiegu ulic Bernardyńskiej i Koziej, imienia Stanisława Kalinowskiego.